

O DOKONANIACH JEDNEGO Z BŁOGOSŁAWIONYCH

Życie, dzieło, męczeństwo ks. Kazimierza Sykulskiego, red. K. Zemela i G. Miernik, Skarżysko-Kamienna 1999 ss. 298.

Wśród owoców ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski znamienne miejsce zajmuje dokonana 13 czerwca 1999 r. beatyfikacja grupy 108 męczenników z okresu II wojny światowej. Jest to tym bardziej doniosłe, że w tym roku minęło 60 lat od wybuchu tego najbardziej tragicznego kataklizmu dziejowego.

Postępowanie beatyfikacyjne wobec sługi bożego ks. Kazimierza Sykulskiego zakończyło się pomyślnie. Znaczenie tego faktu zostało podkreślone przez opublikowanie biografii błogosławionego. Prace badawcze związane z gromadzeniem i opracowaniem dokumentów źródłowych prowadzono przez kilka lat pod kierunkiem Krzysztofa Zemely. Ich rezultatem jest omawiana praca zbiorowa, którą współredagował Grzegorz Miernik.

Postać ks. Kazimierza Tomasza Sykulskiego ze względu na jego służbę kapłańską, działalność społeczną i męczeństwo zasługuje ze wszech miar na pamięć. Podkreślił to w swym *słowie wstępnym* biskup radomski Edward Materski. Zaś kapelan Klubu Inteligencji Katolickiej w Skarżysku-Kamiennej ks. kan. Czesław Kasprzyk zaakcentował związek męczeństwa ks. Sykulskiego z życiowym świadectwem wierności Bogu i ojczyźnie.

Potrzebę podjęcia badań nad biografią męczennika zauważono jeszcze przed rozpoczęciem postępowania beatyfikacyjnego. Inicjatywa wydania książki pojawiła się jesienią 1997 r. w środowisku inte-

lektualnym Skarżyska–Kamiennej. Część referatów wygłoszonych na zorganizowanej wówczas sesji popularnonaukowej weszła w skład przedstawianej publikacji. Stanowią one uzupełnienie nowych artykułów naukowych oraz tekstów źródłowych i fotografii.

Całość omawianego opracowania podzielona została na pięć zasadniczych części. Pierwszą stanowi grupa artykułów historycznych, drugą wspomnienia, relacje i anegdoty związane z postacią ks. Sykulskiego. W trzeciej zamieszczono jego mowy okolicznościowe, przemówienia sejmowe, artykuły i kazania. Dwie ostatnie części zawierają materiały uzupełniające do biografii i fotografii. Jest to pod względem redakcyjnym konstrukcja całkowicie słuszna.

Należy zaznaczyć, że największą wartość naukową posiada część pierwsza książki. Kilku autorów podjęło w swych tekstach podstawowe problemy związane z życiem, działalnością i męczeńską śmiercią ks. K. Sykulskiego.

Istotne elementy biografii zawierają zwłaszcza opracowania Krzysztofa Zemęły. W pierwszym z nich (*Rodzina, młodość, edukacja*) autor przedstawił okres dzieciństwa i dojrzewania błogosławionego, począwszy od narodzin w Końskich w 1882 r., aż po święcenia kapłańskie w Sandomierzu i studia teologiczne w Petersburgu. Uwzględnił genealogię rodziny Sykulskich od drugiej połowy XVIII w. i naszkicował losy rodzeństwa ks. K. Sykulskiego. Edukacja bohatera książki rozpoczęła się w domu rodzinnym. W wieku czternastu lat rozpoczął się jego sandomierski okres życia. W 1899 r., po trzech latach nauki w progimnazjum, podjął naukę w tamtejszym seminarium duchownym. Jako alumn dał poznać swe trwałe powołanie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1905 r., mając niespełna 23 lata. Pracę duszpasterską rozpoczął w parafii Radoszyce, następnie został wikariuszem w Wierzbicy. Tam proboszczem był ks. Marian Ryx, który jako profesor seminarium duchownego w Sandomierzu zdecydował o skierowaniu niezwykle uzdolnionego kapłana na dalsze studia do Petersburga (1908–1911). Formacja duchowa i intelektualna ks. K. Sykulskiego, będąca rezultatem edukacji teologicznej, połączona z cechami osobowości złożyła się w przyszłości na wzorcowe kapłaństwo.

Ks. K. Sykulskiemu szczególnie leżała na sercu edukacja młodego pokolenia. K. Zemęła w szkicu *Ks. Kazimierz Sykulski — organizator szkolnictwa średniego w Kamiennej* ukazał zaangażowanie Księdza w wychowanie oraz nauczanie dzieci i młodzieży, z którymi stykał się

jako wikariusz czy proboszcz. To zaangażowanie oświatowe zawierało się w przedziale od tworzenia ochronek, aż po walkę o dobro dziecka w ramach działalności parlamentarnej. W wyniku tego stał się uznanym autorytetem w tak zaniedbanej dziedzinie, jaką była oświata na ziemiach byłego Królestwa Polskiego. Będąc prefektem w Skarżysku–Bzinie (1913–1917), organizował i kierował Komitetem Obywatelskim w osadzie Kamienna. Stał na czele Komisji Szkolnej tegoż Komitetu i wystarał się o utworzenie nowych polskich szkół dla tego środowiska. Należała do nich koedukacyjna szkoła średnia — Progimnazjum Filologiczne, którego był kierownikiem. Wśród zasług ks. K. Sykulskiego należy wymienić pozyskanie wysoko kwalifikowanej kadry nauczycielskiej, dbałość o odpowiedni poziom wychowawczy szkoły, stałe starania o pomoc dla uczniów z ubogich rodzin. Związki ks. Sykulskiego z Kamienną trwały w następnych latach, kiedy pracę duszpasterską prowadził już w innych placówkach (parafie w Policznej i Radomiu).

W kolejnym tekście autorstwa K. Zemęły *Ks. Kazimierz Sykulski — restaurator kościoła parafialnego w Policznej* czytelnik znajduje informacje o czteroletnim okresie niezwyklej pracy społecznej, administratorskiej i oświatowej ks. Sykulskiego. Podkreślenie znajduje jego aktywność polityczna u progu drugiej niepodległości. Była ona związana z wyborem do Sejmu Ustawodawczego duchownego cieszącego się popularnością we wszystkich kręgach społecznych. Potwierdzeniem patriotycznej postawy ks. Sykulskiego był ochotniczy udział w wojnie polsko–bolszewickiej 1920 r. W głównej części szkicu zwrócono uwagę na osobiste zasługi proboszcza w uratowaniu, a następnie upiększeniu kościoła parafialnego w Policznej.

Na bogatej dokumentacji źródłowej oparł swoje ustalenia ks. Radosław Furmański w artykule *Zaangażowanie polityczne ks. Kazimierza Sykulskiego*. Autor zaznaczył stały związek tego kapłana z ruchem narodowym. Pracując jako wikariusz w Radomiu włączył się on w działalność Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Rezultatem pracy społecznej w Komitecie Obywatelskim w Kamiennej — jak już wspomniano — było utworzenie tam progimnazjum i następnie gimnazjum. Ksiądz pełnił w tych placówkach funkcję dyrektora, a następnie prefekta.

Autor ks. R. Furmański podkreślił wagę wyboru ks. Sykulskiego do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia 1919 r. w jego dalszej działalno-

ci społeczno-politycznej. Mandat poselski z listy nr 1 — Blok Narodowy (wiejski) w okręgu wyborczym nr 32 (radomskie) i przynależność do Narodowego Związku Ludowego oznaczały początek pracy w czterech Komisjach Sejmowych. W Komisji Demobilizacyjnej i Komisji Opieki Społecznej pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego. W okresie działalności Sejmu Ustawodawczego z mównicy sejmowej przemawiał piętnaście razy. Wskazywał na możliwości zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych, potrzebę natychmiastowej odbudowy i naprawy zniszczonych szkół ludowych, włączył się w badanie nadużyć w przydziałach materiałów na odbudowę kraju, piętnował bezduszność i niekompetencje niektórych urzędników. Bezpośrednio uczestniczył w inspekcji punktów etapowych dla repatriantów i przedstawiał propozycje rozwiązania wielu palących problemów, z którymi borykali się ci ludzie. Ks. Sykulski szczególnie wiele uwagi w pracy sejmowej poświęcił kwestii budowy i utrzymania publicznych szkół powszechnych. Jego zaangażowanie polityczne było głęboko uzasadnione służbą — jak podkreślił autor artykułu — „człowiekowi, społeczności, Narodowi, Państwu”.

Autorem kolejnego opracowania pt. *Przygotowania Diecezji Sandomierskiej do Zjazdu Katolickiego w Warszawie (28–30 VIII 1926 r.)*. *Mało znany epizod z działalności ks. Kazimierza Sykulskiego* jest ks. Wojciech Zdon. W swym tekście zawarł on wzmiankę o zaangażowaniu ks. Sykulskiego w przygotowanie Zjazdu, którego potrzeba zwołania wynikała z inicjatyw duszpasterskiego oddziaływania masowego. Proboszcz parafii Opieki NMP w Radomiu został wiceprezesem zjazdowego Komitetu Diecezjalnego z siedzibą w tym mieście, z nominacji bpa M. Ryxa (czerwiec 1926 r.). Pracował nad różnymi formami propagowania idei zjazdu, koordynował przedsięwzięcia organizacyjno-instruktażowe w ramach sieci dekanalnej. Wymierne efekty tych działań wyraziły się w liczbie uczestników zjazdu. Z diecezji sandomierskiej wyjechało 1400 wierzących, co stanowiło około 10% uczestników zjazdu spoza Warszawy. Wysoka frekwencja nie oznaczała jednak pełnych rezultatów w sferze duchowej. Świadczyły o tym problemy jakie wkrótce napotkał ks. Sykulski przy próbie powołania do życia Ligi Katolickiej, której został sekretarzem.

Uzupełniające uwagi można wnosić do pierwszego szkicu ks. Józefa Barańskiego (*Książdz Kazimierz Sykulski — duszpasterz*). Widać w nim duże luki źródłowe, a treść jest dość ogólnikowa. Wydaje się

więc słusznym, aby zauważyć potrzebę dalszych badań w tej kwestii. Natomiast w drugim artykule pt. *Ks. Kazimierz Sykulski jako dziekan dekanatu koneckiego 1929–1941* ten sam autor podjął próbę przedstawienia działań błogosławionego podczas pracy duszpasterskiej, będąc proboszczem parafii św. Mikołaja w Końskich i jednocześnie dziekanem dekanatu koneckiego. Odpowiednie przygotowanie teologiczne, wieloletnie doświadczenie duszpasterskie, aktywność społeczna i polityczna spowodowały, że ks. Sykulski został przyjęty w tamtym środowisku bardzo życzliwie i z uznaniem. Przewodniczył systematycznie odbywanym spotkaniom księży dekanalnych, a dziewięciokrotnie występował w roli referenta. Dominowała w nich tematyka społeczna. Ks. J. Barański podkreślił w swym tekście duże zaangażowanie dziekana koneckiego w rozwój różnych organizacji religijnych połączonych z Akcją Katolicką, zorganizowanie dekanalnego domu rekolekcyjnego oraz troskę o dokształcanie duchownych.

Ważny fragment biografii męczennika zawiera artykuł pt. *Ks. Sykulski — lata okupacji, śmierć męczeńska w Oświęcimiu*, którego autorami są K. Zemęła i G. Miernik. Przedstawiono w nim przebieg pierwszego okresu okupacji w Końskich i na tym tle wypełnianie nowych zadań jakie stanęły przed dziekanem ks. K. Sykulskim, jako przywódcą lokalnej społeczności. Pierwszy raz został on na krótko aresztowany już 8 września 1939 r., mimo to zaangażował się w dzieło pomocy ofiarom wojny. W samych Końskich założył dwie darmowe kuchnie oraz Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Popularność i dobroczynna działalność nie mogły być nie zauważone przez władze niemieckie. W listopadzie 1939 r. był przez kilka dni przetrzymywany w areszcie, w kilkusobowej grupie zakładników. Po czym dalej kontynuował — w warunkach wzrastającego zagrożenia — działalność charytatywną, kaznodziejską i duszpasterską. Ostatnie aresztowanie nastąpiło 1 października 1941 r. Ks. Sykulski trafił do więzienia w Radomiu, gdzie był wiele razy przesłuchiwany i maltretowany. Oskarżonego o działalność polityczną nie zdołały uwolnić interwencje wielu osób, w tym biskupa sandomierskiego Jana Lorka. W dniach 24–26 października 1941 r. został przewieziony do Oświęcimia. Przed rozstrzelaniem 11 grudnia, idąc na przesłuchanie, wypowiedział takie słowa: „jeżeli Bóg żąda ode mnie takiej ofiary dla dobra Kościoła i Ojczyzny, to ja chętnie ją składam”.

W ostatnim swym opracowaniu K. Zemela scharakteryzował dotychczasowy stan poszukiwań badawczych nad biografią błogosławnego oraz zawarł wskazówki do systematycznej kwerendy bibliotecznej i archiwalnej (*Materiały źródłowe do biografii ks. Kazimierza Sykulskiego*). Zaś ks. W. Zdon przedstawił ocalałą część spuścizny piśmiennej męczennika (*Rękopisy ks. Kazimierza Sykulskiego przechowywane w zbiorach ks. Wojciecha Zdona*).

Dokumenty zawarte w częściach od drugiej do czwartej opublikowane zostały według powszechnie przyjętych zasad. Ze względu na popularnonaukowy charakter pracy zredukowano objętość przypisów, ograniczając w ten sposób aparat naukowy.

Znajdujący się w części piątej materiał ilustracyjny podnosi walory poznawcze publikacji. Lekturę książki ułatwia także zamieszczone kalendarium z życia męczennika i tablica genealogiczna rodziny Sykulskich.

Należy zgodzić się z postulatem redaktorów książki, aby prowadzone były dalsze prace badawcze uzupełniające biografię błogosławnego ks. K. Sykulskiego. Równocześnie winny być zainicjowane poszukiwania źródeł historycznych dotyczących pozostałych beatyfikowanych męczenników diecezji sandomierskiej w jej granicach z czasów II wojny światowej: ks. Kazimierza Grelewskiego, ks. Stefana Grelewskiego, ks. Franciszka Rosłańca, ks. Bolesława Strzeleckiego i ks. Antoniego Rewery. Kwerenda pozwoliłaby na poświęcenie im w przyszłości i opublikowanie odrębnych monografii historycznych.